

Prawda o Polsce i Polakach

10 listopada 2015

Polska to taki piękny i zarazem dziwny kraj...

Kraj, w którym wystarczy niecałe 19% głosów, wszystkich osób uprawnionych do głosowania, żeby nim rządzić.

Kraj, w którym prezydentami zostają: półanalfabeta nieznający języka polskiego, elektryk wysokich napięć, pijący wódkę z ubekami oraz niedoszły magister, cierpiący na chorobę filipińską i grający w tenisa z rosyjskim szpiegiem.

Kraj, w którym kawa z mlekiem obłożona jest 23% VAT, a bez mleka 8%. Kołyski 23% a na trumny 8% VAT.

Kraj, w którym za posiadanie marihuany dostaje się wyższe wyroki, niż za gwałt albo ciężkie pobicie.

Kraj, w którym lepiej się opłaca wyrzucić żywność na śmietnisko, niż dać biednym.

Kraj, w którym komornik może zająć hipotekę za śmiesznie niski dług i nikt nic z tym nie robi.

Kraj, w którym można oglądać filmy pornograficzne od 18 lat, a uprawiać seks od 15.

Kraj, w którym można zostać ukaranym za rysunki pornograficzne przedstawiające postacie do lat 18 lat, które nigdy się nie urodziły.

Kraj, w którym w promieniu kilku kilometrów nie można wybudować alternatywnej drogi, bo zakazuje tego tajna umowa podpisana między państwem a firmą najbogatszego Polaka, której notabene prezesem został polityk biorący udział w jej podpisaniu.

Kraj, w którym zwierzęta w sprywatyzowanej weterynarii mają

szybszy dostęp do pomocy medycznej, niż polski pacjent w państwowych szpitalach.

Kraj, w którym lekarze potrafią pracować przez 175 godzin bez przerwy.

Kraj, w którym posiadając mieszkanie własnościowe wciąż płacisz czynsz. Nawet, gdy zawali ci się dach na głowę i odbudujesz go na własny koszt.

Kraj, w którym właściciel mieszkania nie może eksmitować na bruk osoby niepłacącej i niszczącej jego własność, bo zabrania mu tego ustawa o ochronie lokatorów.

Kraj, w którym za fałszerstwo pieniędzy można dostać 25 lat pozbawienia wolności, a za morderstwo 15.

Kraj, w którym przewencyjnie zakazano głoszenia niektórych poglądów (komunistycznych, faszystowskich i innych), chociaż konstytucja zakazuje cenzury przewencyjnej.

Kraj, w którym (poza pewnymi wyszczególnionymi przypadkami) nie można bez zezwolenia urzędnika, ściąć drzewa na swojej posesji (nawet, gdy się je samemu zasadziło).

Kraj, w którym był minister finansów potrzebował 8 wiceministrów finansów, żeby móc „sprawnie” zarządzać finansami państwa.

Kraj, w którym lepiej zarabia się w sferze budżetowej niż prywatnej.

Kraj, w którym niepracujący emeryt musi płacić podatek dochodowy.

Kraj, w którym syn komunistycznego sędziego skazującego patriotów na karę śmierci, zostaje ministrem sprawiedliwości.

Kraj, w którym zbrodniarzy komunistycznych chowa się z pełnymi godnościami na Powązkach.

Kraj, w którym fotoradary chowa się w kubłach do śmieci i udaje, że walczy z piractwem na drogach.

Kraj, w którym wystarczy zebrać grupkę wyrostków i pobić kogoś ze skutkiem śmiertelnym, żeby uniknąć odpowiedzialności za zabójstwo.

Kraj, w którym łatwiej zdobyć licencję pilota szybowca, niż zdać egzamin na prawo jazdy.

Kraj, w którym prostytutki zwalnia się z płacenia podatków, a karetki służące do ratowania życia obejmuje akcyzą.

Kraj, w którym Sejm liczy 460 posłów, w 38 milionowym kraju, gdzie w takim USA, Izba Reprezentantów liczy 435 posłów, przy ludności przekraczającej 314 milionów mieszkańców.

Kraj, w którym własność naturalnych zasobów ziemi, którą się kupiło, nie należy do właściciela.

Kraj, w którym pociągi jeżdżą wolniej niż przed II wojną światową.

Kraj, w którym kierowca płacący podatek drogowy, musi dodatkowo zapłacić za to, żeby przejechać się autostradą, wybudowaną za pieniądze pochodzące z budżetu państwa(jego podatków).

Kraj, w którym dopłaca się do nierentownych zakładów pracy miliardy złotych, żeby utrzymać miejsca pracy, gdzie jednocześnie w szpitalach brakuje pieniędzy na normalne posiłki i leki – np. na raka.

Kraj, w którym najpierw niedoszły magister, a potem szogun na krześle, przepaszali za „zbrodnie” w Jedwabnem.

Kraj, w którym za słowa: Murzyn, Ciapaty, albo Żyd można zostać skazanym z art 256 k.k.

Kraj, w którym Urzędy Skarbowe, w tej samej miejscowości

potrafią mieć różną interpretację tego samego przepisu.

Kraj, w którym prawica i lewica jednym chórem głosuje za przyznaniem Żydom rekompensaty, za krzywdy doznane przez Niemców i Rosjan na ziemiach polskich.

Kraj, w którym "spadochroniarz" otrzymujący 7 tys. głosów w wyborach, dostaje się do Sejmu, a ktoś, kto dostaje 200 tys. głosów, do niego się nie dostanie, bo partia, z której startuje, nie przekroczyła wymaganych 5% głosów.

Kraj, w którym rodzice nie mogą decydować, co ich dzieci mają jeść w szkołach.

Kraj, w którym lekarzy obowiązuje ustawowo ścisła tajemnica lekarska, a równocześnie bez zgody pacjentów zawiadamiają Sanepid (urząd) o odmowie zaszczepienia i pacjentach chorych na choroby zakaźne.

Kraj, w którym rodziców zmusza się groźbą kary, by zmuszali swoje dzieci do korzystania z prawa dziecka do edukacji, nawet gdy dzieci nie chcą z niego korzystać i wolą iść na wagary.

Kraj, w którym politycy podpisują „Traktat lizboński”, a potem udają, że walczą o dobro tego kraju – zwłaszcza przed napływem ludności arabskiej i murzyńskiej do Polski.

Kraj, w którym podatek VAT jest tak skomplikowany, że komentarz do niego liczy ponad 2 tys. stron.

Kraj, w którym ilość znaków hipermarketów i banków na km² przekracza wszelkie poziomy absurdu.

Kraj, w którym portal internetowy dla bezdomnych potrafi kosztować 50 milionów złotych, 1 km autostrady potrafi kosztować ponad 200 milionów zł, Stadion Narodowy jest droższe od Stadionu w Monachium czy w Australii, a Możejki – 11 miliardów zł, których nikt teraz nie chce kupić.

Kraj, w którym na przywileje emerytalne wydano blisko 800

miliardów złotych – za te pieniądze można byłoby polecieć na Marsa.

Kraj, w którym jednym podpisem można zabrać Polakom oszczędności z OFE i nie ponieść za to żadnej kary.

Kraj, w którym morderca i bandyta ma więcej praw niż jego ofiara.

Kraj, w którym nie można stosować oleju z konopi indyjskich w celu leczenie takich chorób jak: padaczka czy stwardnienie rozsiane.

Kraj, w którym lepiej być alkoholikiem i bezrobotnym, niż człowiekiem uczciwie pracującym i płacącym podatki.

Kraj, w którym można złożyć miliony podpisów obywateli przeciwko ustawom szkodliwym dla nich samych, a władza i tak ma to w czterech literach.

Kraj, w którym ministerstwo finansów liczy 32 departamenty, 7 biur, a ilość urzędników przekroczyła w tym kraju 500 tys. osób – szacuje się, że może wynosić nawet milion osób.

Kraj, w którym kwota wolna od podatku (3091 zł) jest nieco wyższa niż w Ghanie, a niższa niż w Zambii. Kwota wolna od podatku jest niższa niż minimum egzystencji – 541, 91 zł za 2014 rok.

Kraj, w którym konstytucja stworzona przez byłych komunistów z SLD, nieboszczki PZPR i solidarnościowców, jest jedną z najbardziej niekonstytucyjnych konstytucji w Europie.

Kraj, w którym Sejm cierpli na permanentną sraczkę legislacyjną.

Kraj, w którym jeden osobnik musi przepracować do 67 roku życia, żeby otrzymać emeryturę, a drugiemu wystarczy 15 lat.

Kraj, w którym premier wbrew woli Narodu zgadza się na

przyjęcie uchodźców, za których zapłacą obywatele – jak tego
inaczej nie nazwać, jak kradzieżą zuchwałą.

Źródło: Monitor-Polski.pl